Nr 41 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM — Kraków, Niedziela 21 Lutego 1926. — Rok XLV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 4.— zł
Z odnoszeniem . . . . . 4.50 „
Z przesyłką pocztową 4.50 „
Za granicą . . . . . 8·— „
Cena numeru 20 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.
Nr czeku P. K. O. 400.402.

NOWA REFORMA

Zjazd grodzieński

Kraków, 19 lutego.

Odbyty niedawno z inicjatywy kilku posłów i senatorów pierwszy zjazd kresowy w Grodnie dla rozważenia spraw narodowościowych i ustalenia zasad programowych dla racjonalnej polityki narodowościowej na kresach, stanowi pierwszy tego rodzaju poryw ze strony polskich czynników społecznych ku wprowadzeniu naszej polityki narodowościowej na kresach na tory jakiegoś konsekwentnie od założeń do praktycznych wniosków przemyślanego programu.

Wyniki zjazdu nie są zbyt obfite. Akcent jednak spoczywa nie na takich czy innych jego uchwałach, ale na samym fakcie, że zjazd taki odbył się i że wzięły w nim udział wszystkie kierunki polityczne od skrajnej prawicy do daleko posuniętej lewicy. Zjazd był wyłącznie polski. Mniejszości narodowe nie brały w nim udziału. Inicjatorom szło o to, aby przedewszystkiem sami Polacy zaznajomili się z narodowościowemi kwestjami kresowemi w całej ich rozciągłości i ustalili w nich pewne wspólne punkty widzenia.

Zjazd miał przebieg wielce burzliwy. Zetknięcie się różnych biegunów odczuwania i myślenia politycznego nie obyło się bez trzaskania drzwiami i wzajemnych, nieraz nawet ostrych i bezwzględnych, oskarżeń. Oczywiście nie brakowało także różnych secesyj. Przeciw mowcom prawicowym głośno protestowali lewicowi słuchacze i naodwrót.

Kiedy zacny i dla sprawy przyłączenia Ziemi Wileńskiej do Polski wysoce zasłużony p. Święchowski wystąpił z surową krytyką dotychczasowej bezplanowej polityki w sprawie białoruskiej, prawica zrobiła taką awanturę, że mowca musiał przerwać swoje wywody, prosząc tylko, aby przewodniczący otworzył dyskusję nad zgłoszonemi przez niego rezolucjami. Jest charakterystycznem, że rezolucje te ostatecznie przeszły i stały się częścią składową finalnych uchwał zjazdu.

»Kurjer Wileński«, który z całej prasy najpilniej śledził przebieg zjazdu, podając z niego najbardziej obszerne sprawozdania, w ten sposób ocenia najważniejsze uchwały:

»W swojej zasadniczej rezolucji zjazd wyszedł ze stanowiska czysto narodowego. Rezolucja ta ma to znaczenie, że otwiera drogę dla współpracy społeczeństwa polskiego z mniejszościami narodowemi w dziedzinie społecznej i gospodarczej. W tem znaczeniu rezolucja znalazła poparcie nie tylko lewicy lecz także centrum zjazdu, złożonego głównie z przedstawicieli dawnych rad ludowych, straży kresowej i związanych z niemi organizacyj osadników. Grupy te odegrały na zjeździe główną rolę. One to reprezentują kierunek neonacjonalistyczny, który, odrzucając przestarzałe i bezpłodne metody narodowej demokracji i licząc się z oczywistą rzeczywistością, jedyną możliwość rozszerzenia wpływu polskiej kultury na kresach wschodnich i uzyskania przez Polaków praw zasiedzenia między rdzennymi mieszkańcami kraju, upatruje we wspólnej społecznej i gospodarczej pracy całej ludności bez względu na język i wyznanie. Charakterystyczną cechą tego »neonacjonalizmu« jest jego radykalizm społeczny, dzięki któremu może on liczyć na sympatje i poparcie wśród ludności miejscowej«.

Powyższa charakterystyka daje pojęcie o tendencji uchwał zjazdu. Wzięła w nich górę ideologja, wypracowana i wyznawana dotąd przez lewicę nacjonalizmu polskiego czyli przez obóz zwolenników marszałka Piłsudskiego. — Przy ostatnich wyborach sejmowych organizacje polityczne, na tej ideologji oparte, występowały samodzielnie, ale z rezultatem ujemnym. Widocznie nie zrażone tem kontynuują swoje zabiegi i przygotowują sobie grunt do wystąpienia przy następnych wyborach.

Jakkolwiek program nacjonalistycznej lewicy różni się dodatnio od czysto negatywnego i mechanicznego programu prawicy, stanowiąc w stosunku do ostatniego postęp niewątpliwy, to jednak praktyczna jego wartość musi być sprawdzona. Nie uwzględnia on w stopniu dostatecznym politycznej strony problemu współżycia i współpracy narodowości na kresach. — Opiera się na założeniu, że akcentami, kładzionemi wyłącznie na solidarność klasową i wspólnotę interesów gospodarczych, można trwale zagłuszyć niejako postulaty czysto polityczne i kulturalne mniejszości. Czy tak jest istotnie, trudno z daleka oceniać. Jest to jedynie i wyłącznie kwestja doświadczenia. Że jednak tą drogą postulaty polityczne i kulturalne mniejszości dadzą się w najlepszym razie tylko odroczyć i chwilowo przytępić, to zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Program oparty na założeniu wspólnoty społeczno-gospodarczych interesów, prowadzi w konsekwencji do pewnego rodzaju separatyzmu, któremu hołdują już nie poszczególne narodowości kresowe, ale całe kresy, jako całość terytorjalna, etniczna i gospodarcza. Na zjeździe ewolucja ta zaznaczyła się wcale wyraźnie. Większość mowców nie tylko atakowała energicznie rząd centralny i ciała ustawodawcze za ich bezprogramowość i bezpłodność w dziedzinie zagadnień kresowych, ale także przeciwstawiała interesy kresy centrum państwa. Znany działacz społeczny i narodowy, p. Aleksander Babiański, położył nawet kropkę nad »i«, projektując utworzenie jednej, wspólnej dla całych kresów i wyraźnie ponadnarodowej partji politycznej. Miałoby to być coś w rodzaju dawnej rosyjskiej partji kadetów (konstytucyjnych demokratów), którzy w programie swym mieli także dążenie do zjednoczenia narodowości na gruncie wspólnoty państwowej i równorzędności interesów socjalno-gospodarczych. Wniosek oczywiście nie przeszedł, jako niezgodny z psychologją polityczną, która tak wielkiej ewolucji jeszcze nie zdążyła odbyć.

W każdym razie pozostaje rzeczą charakterystyczną dla zjazdu, że obok Babiańskiego brali w nim udział osobistości tak wybitne, jak biskup Łoziński i mecenas Lednicki z Warszawy, który wybrany nawet został do rady zjazdu, mającej za zadanie przygotowanie następnego zjazdu w czerwcu bieżącego roku.

Początek do wielkiej i państwowo-niezmiernie donosłej roboty został więc w każdym razie w Grodnie zrobiony. Oby tylko inicjatorom nie brakło energji i wytrwałości na przyszłość.

(s-i).

Poseł angielski u prem. Skrzyńskiego

Warszawa, 19 lutego (AW). W związku z aktualnemi sprawami zmian w Lidze Narodów, premjer Skrzyński przyjął wczoraj posła angielskiego Max Müllera.

Skład delegacji angielskiej

Londyn, 19 lutego (AW). »Times« podaje **skład delegacji angielskiej**, która towarzyszyć będzie **Chamberlainowi** na marcową sesję Ligi Narodów. Delegacja ta, w której znajduje się sir **Cecil Hurst, Landstowne, Selby** i czterech urzędników ministerstwa spraw zagranicznych, wyjedzie z Londynu 6 marca.

Prasa francuska o groźbie Niemiec wycofania się z Ligi narodów

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Paryż, 19 lutego. »Temps« pisze: Niemcy zrobiły uwagę, że **zasadniczo nie sprzeciwiają się udzieleniu Polsce stałego miejsca w Radzie Ligi**, stwierdzają jednak, że jeżeli Polska otrzyma stałe miejsce w Radzie, wtenczas **kalkulacje polityczne stracą dla Niemiec wszelką wartość tak dalece, że będą się musiały one wycofać.** »Temps« radzi przejść do porządku dziennego nad oświadczeniem Niemiec i nie przejmować się ich groźbą, gdyż jest ona **ordynarnym bluffem.** Niemcy chcą przez wejście do Rady ponownie dojść do wpływu i znaczenia mocarstwowego, jeżeli będzie można **obalić kolejno niewygodne dla nich zobowiązania traktatowe.**

Nikt nie jest na tyle naiwny — pisze »Temps« — by wierzyć, że Niemcy w interesie ogólnego pokoju chcą wstąpić do Ligi Narodów i że w tym celu przychylili się do polityki locarneńskiej. Uczyniły to dla **egoistycznych korzyści.** Dlatego przyjęły plan Davesa, podpisały traktat w Locarno, przystąpiły do Ligi Narodów, skonstatowały bowiem, że po czterech latach polityki opozycyjnej nie osiągały tego, co zamierzały.

Podobne stanowisko zajmuje »Intransigeant« nazywając również **groźbę Niemiec bluffem.** — Sprawa stałych miejsc w Radzie Ligi — pisze »Intransigeant« — **będzie rozstrzygnięta dopiero na posiedzeniach Ligi w dniu 8 marca. Hiszpanja uzyska zapewne wraz z Niemcami stałe miejsce w Radzie Ligi,** natomiast **Polska** i jedno z trzech państw południowo-amerykańskich tj. **Brazylja, Argentyna albo Chile otrzymają zapewne miejsca niestałe.** Pod naciskiem Japonji jedno z azjatyckich państw, przypuszczalnie **Chiny, otrzymają niestałe miejsce w Radzie Ligi.** Tak więc Rada Ligi zostanie powiększona o **3 miejsca niestałe i o 2 miejsca stałe.**

Rząd francuski nie zmienił swego stanowiska w sprawie przyjęcia Polski do Rady Ligi

Wiedeń, 19 lutego (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Paryża: Na wczorajszej wizycie ambasadora niemieckiego **von Hoescha u Brianda** okazało się, że **rząd francuski zamierza nadal popierać Polskę w jej dążeniach do uzyskania stałego miejsca w Radzie Ligi.** Urzędowo dementują dzisiaj wiadomość, jakoby w stanowisko rządu francuskiego miała nastąpić zmiana w tej sprawie.

Równouprawnienie Polski w Radzie Ligi lojalnem wykonaniem umów lokarneńskich

Paryż, 19 lutego (AW). Podczas wczorajszej wizyty ambasadora niemieckiego von Hoescha u Brianda, ten ostatni na wywody ambasadora niemieckiego odpowiedział, że **wejście Polski do Rady Ligi uważa za konieczność,** ponieważ Polska wskutek swego politycznego i geograficznego położenia jest zainteresowaną we wszystkich wielkich problemach Europy, zatem byłoby lepiej, gdyby spraw, w których jest zainteresowaną, mogła bronić osobiście. — Równouprawnienie Polski w Radzie Ligi Narodów z innemi mocarstwami będzie **tylko lojalnem wykonaniem umów locarneńskich.**

Oficjalny komunikat w sprawie demarche ambasadora niemieckiego w Paryżu

Paryż, 19 lutego (AW). W sprawie demarche ambasadora niemieckiego w Paryżu na Quai d'Orsay ukazał się oficjalny komunikat, stwierdzający, że **krok ten nie był żadnym protestem** przeciwko rozszerzeniu Rady Ligi, lecz tylko **akcją dyplomatyczną,** mającą na celu wysondowanie zapatrywań francuskich w tej kwestji. Ambasador von Hoesch zaznaczył niedwuznacznie, że **w Berlinie zapatrują się nieżyczliwie na przydział stałego miejsca w Radzie Ligi innym państwom poza Niemcami.**

W tutejszych kołach politycznych podkreślają, że dyplomatyczna wymiana zdań w tej sprawie była w ostatnich dniach nadzwyczaj ożywiona. Przewiduje się, że kandydatury do stałych miejsc w Radzie Ligi **napotkają na plenum Ligi na dość znaczny opór, podczas gdy w samej Radzie posiadają większość.** Z pośród mocarstw stałych członków Rady, **Włochy i Japonja oświadczają się za przyjęciem, podczas gdy ze strony Anglji należy się spodziewać sprzeciwu,** który podobno wychodzi z angielskich sfer finansowych. Zachodzi również możliwość wstrzymania się od głosowania przez któregoś z członków Rady, co również byłoby przesądzeniem na niekorzyść ze względu na konieczność jednomyślności w zatwierdzeniu przyjęcia nowego członka Rady. Mówi się, że **Polska w związku z traktatami locarneńskiemi otrzymała pewne przyrzeczenia w sprawie ewentualnego wejścia w skład Rady Ligi,** nie wskazując jednak z czyjej strony.

Stłumienie ruchu rewolucyjnego w Grecji

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Ateny, 19 lutego. Rząd ogłosił oświadczenie, że **ruch rewolucyjny,** zmierzający do obalenia Pangalosa, został **stłumiony.** Przywódca ruchu **Kondilis został aresztowany.** Szereg oficerów skazano na wysłanie na wyspy. Były premjer Papanastasiu z innemi osobistościami ma być wydalony z Aten.

Nie jest wykluczone wznowienie ruchu rewolucyjnego, jednakże nie w samych Atenach, ale na prowincji.

Stany Zjednoczone a Liga narodów

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berno, 19 lutego. Rząd Stanów Zjednoczonych **po raz pierwszy wogóle przysłał do Ligi Narodów 3 międzynarodowe układy,** dla ich ogłoszenia.

Syrja nie rezygnuje z walki o niepodległość

Rzym, 19 lutego (PAT). Korespondent PAT odbył w Rzymie wywiad z kierownikiem przebywającej w Rzymie delegacji syryjskiej emirem Szekib Arslane. Emir oświadczył kategorycznie, że **stoi na gruncie niepodległości narodowej i jedności Syrji.** W dniu — mówił — w którym Francja uzna naszą niepodległość i nasze prawo do bytu niezależnego, gotowi będziemy udzielić jej daleko idących koncesyj ekonomicznych. **Gotowiśmy być sojusznikami Francji, zawierając nawet sojusz wojskowy na lat 30. Pójdziemy z Francją przeciw Niemcom czy przeciw Anglji,** ale niechże Francja uzna naszą niepodległość, jako prawo, o które walczymy. To uznanie sprowadzi natychmiast pokój. **W przeciwnym zaś razie walka nie ustanie.** Jesteśmy słabi wobec potęgi Francji, **będziemy ginąć, lecz walki nie zaprzestaniemy. Obecny** bunt jest 12-tym z rzędu. Jouvenel jest człowiekiem dobrej woli, ale prowadzonej poprzednio linji politycznej nie uznajemy i **nie uznajemy mandatu. Polska powinna odczuć i zrozumieć naszą walkę o niepodległość,** jesteście przyjaciółmi Francji, pomóżcie więc jej, aby zrozumiała swój interes i sprawiedliwość.

Zajścia w sejmie i senacie czeskim

Praga, 19 lutego (PAT). Na wtorkowem zebraniu sejmu zauważono, że jeden z posłów komunistycznych starał się **uszkodzić w sali posiedzeń aparat dla wzmacniania głosu.** Przeciw winnemu będą wszczęte dochodzenia sądowe.

Poseł Meissner, uderzony teką w twarz na wtorkowem posiedzeniu Sejmu przez węgierskiego posła Fedora, wniósł prośbę o wydanie posła Fedora sądowi.

Praga, 19 lutego (PAT). Związek niemiecki wspólnie z niemieckimi nacjonalistami, niemieckimi socjaldemokratami i komunistami złożył w sejmie wniosek wyrażający **rządowi votum nieufności** za pogwałcenie międzynarodowo zagwarantowanej mniejszości narodowej.

Praga, 19 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Senatu przed przystąpieniem do wyboru prezydjum, senatorowie niemieckich partyj mieszczańskich i słowaccy ludowcy wyszli ze sali. Przy wyborach prezydenta oddano 107 głosów, z czego 86 otrzymał czechosłowacki socjalista Klofacz, na wiceprezydentów wybrani zostali narodowy demokrata Brabec, republikanin Donat, katolik Hruban, socjalny demokrata Soukup.

Przed głosowaniem **opozycja burzliwie demonstrowała** przy pojawieniu się Donata na sali. Rozlegały się **gwizdania i odgłosy trąb,** przyniesionych przez senatorów.

MILAN BEGOWIĆ

KWARTET

(Ciąg dalszy) 2

Obok niego stoi Sekond. Natychmiast po ukończeniu kawałka obrócił się do niego i uderzył smyczkiem po swoich skrzypcach: na znak uznania. Przy tem wstrzymywany uśmiech przedłużył mu lica, ale oczy rozwarły się przesadnie, prawie nienaturalnie, może tak, jak pod palcami okulisty, kiedy je bada. — Wtedy się poruszył, posunął nieco leniwie swe otyłe, wysokie prawie olbrzymie ciało, podszedł do stolika, na którym stała butelka z winem i kieliszkami, nalał i rzekł: „Pozwólcie, państwo!" On tu był gospodarzem. Prym małym ukłonem podziękował za uznanie, ale mu się zdało, że nieszczerość jest powodem owej muskularnej dywergencji w uśmiechu Sekonda. W jaki sposób i dlaczego ta nieszczerość, nie myślał badać, a może i nie miał kiedy, bo nim się Sekond ruszył, padł jego wzrok na Wiolę. Od razu stało mu się jasnem, że największy promień, który czuje w sobie owym nieznanym zmysłem, pozostał po niej. Byli oboje, jedno drugiemu, niezmiernie bliscy; czuł to i Sekond, jej mąż — dlatego wezwał obecnych, aby się napili. Aby rozerwać związek... Ale Prym się ani ruszył, ani Wiola. Tylko Czello. Czello był dawnym przyjacielem domowym, profesorem w akademji muzycznej, najstarszy między nimi, bo miał około pięćdziesiątki. Nie żonaty, i może dlatego w chwilach podniecenia miękki i sentymentalny, a zresztą rozmowny, wyrażający się zwyczajnie niedokończonemi zdaniami. Nie było kropek po jego słowach, ale tylko myślniki... A wśród mowy natarczywie się rzucał w oczy obfity brak licho pielęgnowanych zębów. Przez wypukłe soczewki masywnych okularów patrzyły małe oczy bez wyrazu; prawdopodobnie wyraz rozumny odbierało im pewne mleczne i mgliste zasłonięcie źrenicy. W czasie grania były nieruchome i zwarte jego wargi i tylko niekiedy przeciągały się jak gdy kto ustami towarzyszy nożyczkom przy cięciu. Wśród tego jego ręka skakała lub się posuwała po strunach, kościata od kostki, tłusta, z nabrzękłemi żyłami.

On poznał Wiolę, kiedy jeszcze była małą dziewczynką z grubym warkoczem i nosił w sobie potajemnie jedno niewzruszone przekonanie, że on ma do niej pewne osobliwe prawa, ale ich nigdy nie utwierdzał. Tylko niekiedy, gdy spostrzegł, że ktoś drugi dotyka ją słowami albo wzrokiem, wtedy był zazdrosny. To jest nie zazdrosny w zwykłem znaczeniu tego słowa, ale się niepokoił, jakby się mu spieszyło, stawał się nienaturalny, tracił humor, i uderzał palcem o średni palec lewej ręki. Wiola instynktem wiedziała, co to znaczy, chociaż nigdy się do tego nie przyznawała, ani się nad tem nie zastanawiała. Owo pukanie palcem zmuszało ją tylko każdym razem, do podwojenia uwagi i do skonstatowania może czyjich zalotów, któreby kiedy indziej przeszły niedostrzeżone. Ale nietylko uwaga Wioli doznała przez to pewnego podniecenia, bo i Sekonda pociągło to pomimo woli i bezświadomie na arenę zazdrośnego niepokoju i egoistycznej, męskiej ostrożności. Zwracał się oczyma tam i sam, naciągał szyję, szukał sam nie wiedząc czego, a Czello tymczasem histerycznie łamał swoje palce. A przecież do tego wszystkiego nie było powodu, a przedewszystkiem takiego, któryby był dotykalny i realny, bo Wiola, podług rozumienia życia towarzyskiego i małżeńskiego, była najzupełniej bez winy. Ani najmniejszego fizycznego przestępstwa, ani najzwyklejszego przysposobienia do jakiejś swobody lub zbliżenia nie można było dostrzec w jej zachowaniu się.

Ona istotnie była kobietą do ostatniego swego nerwu, a jej kobiecość była nieustannie czynna i działała na zmysły tych, którzy się do niej zbliżyli — ale i najbardziej zazdrosne śledzenie musiało złożyć broń przed jej chłodną biernością. Trzeba było ją widzieć w chwilach, kiedy grała z innymi. Wielkie, szerokie oczy z jasnem spojrzeniem chłonęły nuty z papieru. Włosy jej dziecięcej głowy mieniły się połyskiem metalowej wibracji. Chwilami głowa jej przypominała głowę Rafaelowego „Skrzypka": ta sama ekstaza, ta sama dziewicza nieruchliwość. A kiedy w przerwach przemówiła, jej głęboki głos altowy miał koloryt, jakby się odzywał z instrumentu, na którym przed chwilą grała, a nie z tych piersi, które oddychały ciepło i spokojnie pod wełnianym żumprem-gumigutta. Zrozumiałe jest przeto, że ona całą swą kobiecością uczestniczyła w kwartecie. Stapiała się w jedno z owemi pozostałemi trzema energjami i gubiła się z nimi w takiej oddali, gdzie ustają wszelkie różnice i wszystkie stosunki. Tam nie rozeznawała, ile powierzchni jej ciała dotyka się ciał tej trójcy, ale wyczuwała na swym naskórku ciepłotę ich twarzy, wilgotność ich oddechu i przycisk ich palców. Kiedy przy końcu opuszczała swój smyczek, była rozpalona i znażona. Wracała powoli do siebie i stawała się znowu ową nienaganną damą i gospodynią, niekiedy cokolwiek podnieconą, niekiedy znowu cichą i smutną, już wbrew woli i sytuacji. Często się rozswywoliła, wypiwszy prędko dwa, trzy kieliszki wina, iż zupełnie przyzwoitym, żartem zaczepiała Czella, chwytając go za uszy, które w rzeczywistości były osobliwego rodzaju: obrośnięte długim włosem wyglądały prawie jak uszy kozie. Ona go dlatego nazywała Królem Trojanem — podług owej piosenki ludowej: „U króla Trojana kozie uszy".

* * *

Wicher przed domem uderzał gałęzią o gałąź, na których wisiały odłamane gałązki i odpadały oderwane pączki. Krople deszczowe zalewały zapuszczone żaluzje, a ich szum powiększał poczucie wilgoci, która się rozciągała na meble, na instrumenta i na mózgi. Prawie cała godzina upłynęła, odkąd się męczą nad jednym kwartetem, ciężkim i problematycznym, który Beethoven stworzył w ostatnich latach swego życia, — a oni nie mogą go ukończyć. Trzeci ustęp nie jest niczem innem, jak tylko prostem błądzeniem i szukaniem, przy czem każdy idzie swoją drogą; jakby najprymitywniejsze dyletanckie szukanie po ciemku.

Często wszyscy czworo znaleźli się w innem tempie; jeden nieco za szybko, drugi nieco za wolno, trzeci zwyczajnie zgaduje, jak trzeba, a czwarty odgaduje to to, to owo, jakby przeskakiwał potoki, napełnione wodą. Prawie żaden akord nie jest czysty — a jedno przejście nie jest łatwe. Każde z nich czuje ciężkość w łokciach, a w zgięciach palców jakby napłynęła podagra. Struny im się wydają rozciągliwe jak nici gumowe, wrzaskliwe i oporne w wyższych tonach, nieczyste i leniwe w głębszych. Prym nawet nie myśli o tem, co gra. Jego głowa spoczywa we wilgotnych i mętnych obłokach, jakby oderwana od ciała, i odsunięta od jego woli. Tylko skrzypce są obecne i żywe, one posuwają rękę i czytają nuty. A nogi są gdzieś głęboko pod ziemią, w kałuży gęstej wody, która się wcisnęła w obuwie i zamoczyła skarpetki. Prym nie słyszy ani jednego swego tonu, lecz w onem ogólnem, przykrem i słabem powtarzaniu akordów i dysakordów poznaje grę Wioli. Gra to chwilami flegmatyczna i wlecze się jak leniwe cielsko płaza, a chwilami gwałtowna i histeryczna.

(C. d. n.)

Z Senatu

Warszawa, 19 lutego.

Na wczorajszem posiedzeniu Senatu uchwalono ustawę o ratyfikacji konwencji konsularnej między Polską a Rosją sowiecką. Następnie przyjęto ustawę o ratyfikacji układu w sprawie konsolidacji długów reljefowych w Polsce. — Chodzi tu o sumy wydane przez szereg państw celem dania pomocy państwom najbardziej zniszczonym przez wojnę. Polska obecnie przystępuje do spłaty tych długów, wynoszących ogółem 20 milj. Uchwalono ustawę o zatwierdzeniu protokółu podpisanego w Innsbrucku, co do uregulowania sprawy przedwojennych długów austrjacko-węgierskich i przypadających na Polskę jako państwo sukcesyjne. Ustawę o zmianie taryfy celnej przyjęto bez zmiany.

Ustawę o prawie prywatnem międzynarodowem zreferował senator Posner (PPS), podnosząc, że jest to pierwsza kapitalna praca komisji kodyfikacyjnej, będąca owocem przeszło półtoraroczenych prac. Komisja proponuje szereg zmian stylistycznych i kilka merytorycznych, z których najważniejsza proponuje zasadę wzajemności w stosunku do państw, traktujących obywateli polskich gorzej, niż własnych w zakresie prawa prywatnego. W dyskusji poseł Baliński (ZLN) uzasadnił poprawki mniejszości dotyczące prawa cudzoziemców w Polsce. W głosowaniu poprawki komisji przyjęto.

Wpłynęła interpelacja ZLN., Piasta, Ch. N., Ch. D. w sprawie wynagrodzenia obywateli polskich przez rząd rumuński, za majątki wywłaszczone w Besarabji i interpelacja senatora Szczepanika (Zw. niemiecki) dotycząca obecnych aresztowanych na Górnym Śląsku.

Na popołudniowem posiedzeniu przyjęto projekt ustawy o prawie prywatnem międzydzielnicowem wraz ze wszystkiemi zmianami, zaproponowanemi przez komisję, z tem jednak, że zatrzyma się zasadę, iż w prawie spadkowem ma obowiązywać i dla nieruchomości prawo, któremu podlegają spadkobiercy.

Następnie przyjęto projekt prawa autorskiego, wprowadzając dodatek, iż umowy o przekazywaniu prawa autorskiego na inne osoby powinny być sprządzone na piśmie, - inaczej są nieważne.

Wreszcie dokonano wyboru dwóch członków trybunału stanu. Wybrany został prof. St. Kutrzeba 69 głosami oraz p. Leopold Skulski 39 głosami.

Następne posiedzenie dnia 3 marca o godz. 3 popoł.

Złożenie zwłok ks. prymasa Dalbora w katedrze gnieźnieńskiej

Gniezno, 19 lutego.

O godz. 9.30 przybył do Gniezna osobnym pociągiem Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski w celu wzięcia udziału w ceremonji żałobnej złożenia zwłok ks. prymasa Dalbora na wieczny spoczynek w podziemiach katedry gnieźnieńskiej. Wraz z Prezydentem przybył minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz. — Prezydent wysiadł z wagonu salonowego w otoczeniu świty, z generalnym adjutantem gen. Zaruskim. Na dworcu powitali Prezydenta przybyli z uroczystości pogrzebowych w Poznaniu: minister St. Grabski, szef francuskiej misji wojskowej Dupont, arcybiskup Laubitz, dyrektor kancelarji cywilnej Lenc, wojewoda poznański Bniński i pomorski Wachowiak, dowódca O. K. Poznań Sosnkowski i.

Z dworca kolejowego udał się Prezydent do katedry. O godz. 10 ks. arcybiskup Twardowski rozpoczął uroczystą mszę św., w czasie której chór ktedralny wykonał szereg utworów kościelnych. Po mszy św. ks. kanonik Krzeszkiewicz wygłosił mowę pogrzebową, oddając hołd pamięci zmarłego prymasa. Po kazaniu trumnę zdjęto z katafalku. Niosło ją ośmiu księży na ramionach. Za trumną szli kanonicy kapituły gnieźnieńskiej i poznańskiej i inni, dalej episkopat, otaczający celebransa arcybiskupa Twardowskiego. Tuż przed trumną niesiono ordery śp. ks. prymasa Dalbora. Za trumną szli kawalerowie i szambelanowie orderu maltańskiego, poczem rodzina, Prezydent Rzeczypospolitej z ministrami i przedstawicielami władz.

Pochód skierował się do lewej nawy, a następnie **do kaplicy św. Józefa**, gdzie znajduje się wejście do podziemi. Zwłoki śp. prymasa spoczęły pod kaplicą Łubieńskich.

Po pogrzebie Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie ministrów Grabskiego, Raczkiewicza i innych dygnitarzy podejmowany był w pałacu arcybiskupim przez księdza sufragana gnieźnieńskiego Laubitza. Po śniadaniu o godz. 3 popołudniu Prezydent odjechał do Warszawy.

KRONIKA

Kraków, 19 lutego.

Ostatnie chwile arcybiskupa Cieplaka

Według wiadomości, jakie przynoszą depesze z New Jersey, w stanie zdrowia arcybiskupa Cieplaka objawiło się w ostatnim dniu choroby nagłe pogorszenie. Śmierć nastąpiła skutkiem osłabienia serca po zapaleniu płuc. Przy śmierci obecni byli: konsul generalny p. Gruszka, prezydent miasta i duchowieństwo. Ś. p. arcybiskup Cieplak zmarł w szpitalu św. Marji.

Wilno, 19 lutego. PAT. Natychmiast po otrzymaniu telegramu z wiadomością o śmierci księdza arcybiskupa Cieplaka, wicewojewoda wileński, p. Malinowski, złożył na ręce archidiecezji wileńskiej ks. biskupa Michalkiewicza kondolencje. — Poza tem złożyli kondolencje przedstawiciele szeregu miejscowych instytucyj.

Nowa ofensywa na sobór

Warszawski magistrat podjąwszy się dzieła zburzenia soboru, rozpoczął w tym tygodniu roboty. Ta nowa akcja »burzymurków«, jak ich nazwano w Warszawie, polega na razie na usuwaniu dotychczas rozbitego gruzu, poczem ma się rozpocząć właściwe burzenie, a to przy pomocy środków wybuchowych. Jak magistrat zapowiada, wybuchy te mają być skuteczne a równocześnie tak słabe, że nie ucierpią na tem ani sąsiedzi, ani nawet ruch pieszy uliczny.

Ponieważ jednak mają bądź co bądź nastąpić takie eksplozje, w Warszawie już z góry ostrzegają się ludzie, aby się nikt nie bał ani o siebie, ani — o sobór.

Dalsza reforma społeczna w Turcji

Z Angory donoszą:

Izba postanowiła jednogłośnie wprowadzić szwajcarskie ustawodawstwo w Turcji, z powodu czego nastąpią obecnie rozmaite zmiany w życiu publicznem i społecznem Turcji. **Wielożeństwo jest wzbronione.** Każda osoba pełnoletnia może sobie sama wybrać religję. Izba chce jeszcze w obecnej sesji usunąć wszystkie różnice pomiędzy dawnem ustawodawstwem, a obecnem ustawodawstwem europejskiem.

Przyjazd posła polskiego do Krakowa

Z Warszawy donoszą:

Nowomianowany poseł polski w Angorze dr Karol Bader wyjechał w towarzystwie dr Skowrońskiego z ministerstwa spraw zagranicznych i p. Turskiego z min. przem. i handlu do Łodzi, Bielska i Krakowa, celem zbadania możliwości eksportowych z Polski na bliski wschód.

Tajemnicze echa wczorajszego porwania z przed dworca głównego w Krakowie

Jak już donosiliśmy, wczoraj o godzinie 6.45 rano znalazł pewien sierżant z 5 pułku saperów pod kopcem Kościuszki dziewczynę, która leżała w stanie bezprzytomnym na ziemi. Sierżant ów zawiadomił o fakcie organa policji krakowskiej, które stwierdziły w ciągu dochodzeń, że znaleziona dziewczyna nazywa się Barbara Nowakowska, liczy lat 21 i jest uczenicą szkoły gospodarskiej w Katowicach. Następnie Nowakowska zeznała, że w przejeździe z Katowic do Lwowa zwerbowaną została na głównym dworcu kolejowym w Krakowie przez nieznane jej kobiety, które wprowadziły ją do auta, obiecując przewieźć ją samochodem do Lwowa. Nowakowska zeznała w dalszym ciągu, że w aucie odurzoną została dymem z papierosa tak, że straciła przytomność i nie wie, co się z nią później stało. Nowakowska znajduje się obecnie w szpitalu św. Łazarza, zaś organa policyjne prowadzą w tej tajemniczej sprawie dalsze, energiczne dochodzenia. Zachodzi podejrzenie, że Nowakowska dała się unieść zbytnio wybujałej fantazji. Jej zeznania bowiem nie wydają się zgodnemi w zupełności z prawdą. Zaznaczyć należy, że podobne wypadki notowane już były niejednokrotnie przez policję krakowską i częstokroć wychodziło na jaw, że zeznania rzekomych poszkodowanych odbiegają od właściwej istoty faktu.

KONDOLENCJE M. KRAKOWA Z POWODU ZGONU KS. ARCYBISKUPA CIEPLAKA. Z powodu zgonu księdza arcybiskupa Cieplaka w Ameryce, zarząd miasta Krakowa przesłał na ręce kapituły katedralnej wileńskiej serdeczną kondolencję.

ROCZNICA ŚMIERCI Ś. P. DRA JUL. LEA. W poniedziałek, 22 bm., odbędzie się w kościele OO. Franciszkanów, jako w ósmą rocznicę zgonu zasłużonego prezydenta miasta, ś. p. dra Juljusza Lea nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy. W nabożeństwie wezmą udział: komisarz rządu, p. Ostrowski, wszyscy wiceprezydenci miasta, naczelnicy wydziałów magistratu, oraz zakładów miejskich.

Z POWODU ŚMIERCI DRA AL. VOGLA prezydjum Syndykatu dziennikarzy krakowskich wystosowało na ręce Syndykatu dziennikarzy lwowskich depeszę kondolencyjną z wyrazami żalu po stracie nieodżałowanego prezesa. Również depesze kondolencyjne wysłało prezydjum Związku Syndykatów dziennikarzy polskich, oraz Syndykat dziennikarzy warszawskich.

NOWY MOST PROWIZORYCZNY NA WIŚLE, oddany do użytku publicznego we środę, wybudowany został w 66 dniach roboczych kosztem 120.000 złotych. Most, którego cztery człony mają specjalną konstrukcję ze spojonych belek drewnianych według pomysłu inżyniera Francoza, opiera się na odpowiednio zaadaptowanych filarach starego rozebranego mostu. Piąty człon lądowy, najbliższy brzegu krakowskiego, nie posiada tej konstrukcji, a tylko zwykłe barjery żelazne, a oparty jest na trwałem rusztowaniu drewnianem. Od chwili otwarcia nowego mostu, zaznaczył się niezwykle ożywiony ruch pieszy i kołowy na moście, a ulice sąsiednie, to jest ulica Mostowa, Wolnica i Krakowska, oraz Brodzińskiego w Podgórzu, które dotąd były, jakby zamarłe, obecnie roją się od tłumu przechodniów. Również frekwencja na linji Nr 1 znacznie się podniosła.

LAMPY ORJENTACYJNE. Instalowanie lamp orjentacyjnych na kamienicach postępuje szybko. W całym Krakowie będzie zainstalowanych około 5.360 lamp. Obecnie na ukończeniu są roboty w ulicach dzielnicy szóstej (Wesoła). Zainstalowano dotychczas 1.900 lamp elektrycznych. W przyszłym miesiącu zostaną podjęte roboty w dzielnicy dwudziestej drugiej Podgórze, jedenastej Dębniki, dziewiątej Ludwinów, dziesiątej Zakrzówek, ósmej Zwierzyniec, piętnastej Nowa Wieś i t. d. Przypuszczalnie już w bieżącym roku w całym Krakowie będą na realnościach lampy orjentacyjne.

PRZYKRA POMYŁKA PRZY ODBIJANIU „NOWEJ REFORMY" na maszynie rotacyjnej zaszła wczoraj. Dziennik nasz ma dwa wydania: jedno wcześniejsze, przeznaczone do wysyłki pocztowej do pewnych miejscowości, i drugie, uwzględniające później nadchodzące telegramy i kursa giełdowe, dla Krakowa. Mutacji ulega więc trzecia strona dziennika. Wczoraj maszynista, prowadzący ruch maszyny rotacyjnej, zamiast usunąć odlew trzeciej strony dziennika z pierwszego wydania, a w jej miejsce dać odlew nowy (krakowski), usunął odlew drugiej strony i w jej miejsce dał nowy odlew strony trzeciej.

Skutkiem tego dziennik w wydaniu krakowskiem miał dwie trzecie strony, mało się zresztą różniące, a **pozbawiony został drugiej strony.** Zanim tę pomyłkę spostrzeżono i zarządzono nowy nakład poprawny, już część nakładu rozeszła się po mieście. Administracja wycofała pospiesznie ze stałych miejsc sprzedaży źle odbite egzemplarze, ale wielu prenumeratorów posiada źle odbite numera. Prosimy ich zatem, aby zgłaszali się do administracji „Nowej Reformy" (ulica Jagiellońska l. 10), gdzie wymienione im będą te egzemplarze na nowe w porządku.

OBNIŻENIE CENY GAZU. Począwszy od marca b. r. przy zużyciu do 25 m. sześciennych gazu w miesiącu liczyć się będzie cenę dotychczasową, to jest 35 groszy za 1 metr sześcienny, przy konsumcji zaś, przekraczającej 25 metrów sześciennych, wyniesie tylko 27 groszy za 1 metr sześcienny, czyli będzie znacznie, to jest o 23 procent niższe.

STATYSTYKA PRZESTĘPCZOŚCI W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIEM. W statystykach przestępczości za miesiąc styczeń zanotowano na terenie województwa krakowskiego: 1 wypadek zdrady głównej, 38 przestępstw przeciwko władzy, 18 wypadków dezercji, 205 włóczęgostwa i żebractwa, 10 wypadków rabunku, 9 zwyczajnego zabójstwa, 7 wypadków dzieciobójstwa, 4 wypadki przestępstw na tle seksualnem, 54 innych przestępstw przeciwko moralności. W dalszym ciągu zanotowano 248 wypadków kradzieży z włamaniem, 1.086 zwyczajnych kradzieży bez włamania, 308 wypadków lichwy i paskarstwa, 810 wypadków opilstwa, 1.243 przekroczeń przepisów handlowych.

SAMOBÓJSTWO. W stajni cegielni Reinera przy ulicy Kobierzyńskiej odebrał sobie życie przez powieszenie zatrudniony tam parobek, Jan Śpiewak, 62 lat liczący. Powód samobójstwa nieznany.

CÓRECZKI ZAGINĘŁY. Józefa Szczecińska, zamieszkała przy ulicy Długiej l. 28, zgłosiła w ekspozyturze śledczej pod „Telegrafem" o zaginięciu swoich córek: Anny, liczącej lat 4 i Józefy, lat 5, które w dniu wczorajszym wyszły z ochronki SS. Szarytek przy ulicy Warszawskiej i dotychczas nie powróciły.

KRWAWE ZAJŚCIE NAD RUDAWĄ. Lekarz dyżurny pogotowia ratunkowego udzielił pierwszej pomocy, a następnie odwiózł do szpitala św. Łazarza niejakiego Henryka Marchewczyka, zamieszkałego przy ulicy Królowej Jadwigi l. 47, który ubiegłej nocy ugodzony został nożem nad Rudawą przez Adolfa Fiksę. Krwawe to zajście rozegrało się podobno na tle porachunków osobistych.

OKRADZIONY W CZASIE SNU. Mojżeszowi Hismanowi, kupcowi z Rumunji, skradziono w pociągu między Rzeszowem a Podłężem w chwili, gdy był pogrążony w śnie, portfel z kwotą 117 dolarów i 52 złote.

WŁAMANIE. Nieznani sprawcy włamali się dzisiejszej nocy do konsumu kolejowego w Podgórzu przy ulicy Tarnowskiego i skradli gotówkę około 70 złotych i niewielką ilość towarów. Widocznie złodzieje zostali spłoszeni.

NIEMIŁA PRZYGODA LWOWIANKI NA BRUKU KRAKOWSKIM. Annie Łysakowskiej, która przybyła w tych dniach ze Lwowa do Krakowa, wydarzyła się w ulicy Florjańskiej niemiła przygoda. Mianowicie jakiś opryszek wyrwał jej z rąk w jasny dzień torebkę damską z kwotą 100 złotych, oraz złoty łańcuszek. Bezczelny złoczyńca zdołał zbiec.

MIANOWANIA PROFESORÓW. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zamianował dra Zygmunta Moczarskiego zwyczajnym profesorem ogólnej hodowli zwierząt w uniwersytecie poznańskim, dra Tadeusza Wiśniowskiego profesorem honorowym geologji i paleontologji w politechnice lwowskiej, dra Mieczysława Jeżewskiego nadzwyczajnym profesorem fizyki na wydziale hutniczym akademji górniczej w Krakowie, dra Stefana Gajewskiego nadzwyczajnym profesorem patologji i terapji szczegółowej chorób chirurgicznych w akademji medycyny weterynaryjnej we Lwowie, docenta Jerzego Landego profesorem nadzwyczajnym teorji i filozofji prawa na wydziale prawa i nauk społecznych uniwersytetu w Wilnie i dra Tadeusza Mieczyńskiego dyrektorem instytutu naukowego gospodarstwa wiejskiego w Puławach.

— „ŚWIATOWID" w numerze 8 (81) na stronicy tytułowej przynosi podobiznę maski Tutankhamena ze szczerego złota, wykładaną drogiemi kamieniami, a na dalszej zdjęcia innych kosztownych odkrytych skarbów w słynnym grobowcu Ilustracje z otwarcia Igrzysk północnych w Sztokholmie, polskiego statku w Sztokholmie, podobizna węgierskiego biskupa Zadravetza, skompromitowanego w znanej aferze fałszerstwa franków, zwycięzcy z pod Verdun gen. Petain'a w Hiszpanji, z polskiego zaś świata ilustracje z balu prasy w Warszawie, polskiego morza w zimie, zjazdu rabinów — a na ostatniej stronicy podobizna i maska pośmiertna prymasa Dalbora — wypełniają numer.

Jak zawsze, interesujące ożywienie wnosi świat mody (z „przedwiośnia"), teatru i kina, główek „à la garçonne", oraz literatury (Dalszy ciąg powieści J. Iwaszkiewicza).

Z kraju

MINISTER OŚWIATY PRZECIW PROTEKCJOM. Minister oświaty rozesłał do kuratorów szkolnych okólnik następującej treści:

Zdarzają się wypadki bardzo częstych w różnych sprawach interwencyj u władz drugiej i pierwszej instancji ze strony stronnictw politycznych, organizacyj społecznych, oraz nauczycielskich. Rezultatem tego był w wielu wypadkach zanik samodzielności i objektywności w załatwianiu spraw, zbytnie liczenie się z opinją i wolą instancjonujących reprezentantów ciał ustawodawczych z różnych organizacyj. Ten niezdrowy stan należy usunąć z administracji szkolnej. W tym celu zarządzam: Kuratorja i inspektorzy (Rady szkolne powiatowe) mają obowiązek przyjmować i jak najściślej rzeczowo i bezstronnie badać, opierając się na obowiązujących ustawach i rozporządzeniach, wszelkie przedstawienia, oraz zażalenia, wnoszone przez posłów i senatorów, jako też przez organizacje oświatowe, społeczne, polityczne i nauczycielskie. Natomiast bezwarunkowo nie wolno uwzględniać i liczyć się w sprawach personalnych z jakiemikolwiek wpływami i protekcjami, z któremi zwracałyby się czy to stronnictwa polityczne, lub w imieniu tych stronnictw posłowie i senatorowie, czy też organizacje społeczne, oświatowe i nauczycielskie. Wszelkie sprawy personalne muszą być załatwiane objektywnie, niezależnie od wpływów i czyichkolwiek interwencyj wyłącznie ze względu na dobro szkoły i dobro sprawy publicznej. Przy rozstrzyganiu tego rodzaju spraw z pośród kandydatów na wolne stanowiska, pierwszeństwo przy równych warunkach winni mieć ci, którzy nie uciekali się do żadnych protekcyj i nie szukali poparcia i wstawiennictwa u stronnictw, lub różnych organizacyj. — Zechcą panowie surowo przestrzegać tych zasad i pilnować, by przestrzegali ich również podwładni panom urzędnicy i władze pierwszej instancji.

NOWY POSEŁ KOMUNISTYCZNY. W miejsce komunisty, posła sejmowego Królikowskiego, wchodzi w skład Sejmu dr Adolf Warszawski (Warski) i należeć będzie do prawego skrzydła komunistów.

O CZYSTOŚĆ MIASTA WARSZAWY. Magistrat warszawski rozpoczął wczoraj montowanie na słupach tramwajowych i świetlnych metalowych koszyków ulicznych na odpadki. W najbliższych kilku dniach zawieszonych ma być 300 koszów, przeważnie obok przystanków tramwajowych. W związku z tem policja otrzymała polecenie sporządzania protokołów z przechodniami, zaśmiecającymi jezdnię i chodniki. Możeby też i w Krakowie pomyślały władze miejskie o wydaniu jakich zarządzeń sanitarno-policyjnych, aby tępić bezmyślne zaśmiecanie przez przechodniów chodników i jezdni.

KONFISKATA ZAJĘCY. Z Warszawy donoszą: Wczoraj policja przeprowadziła rewizję w sklepach, bazarach i halach, konfiskując około 100 sztuk zajęcy, na które termin polowania minął 1 lutego. Zające te oddano dla kuchni dobroczynnych.

ARESZTOWANIE KIEROWNIKA URZĘDU ŚLEDCZEGO. Z Warszawy donoszą: Z polecenia prokuratora białostockiego sądu okręgowego aresztowano w Grodnie zastępcę kierownika urzędu śledczego, Baunesa. Aresztowanie poprzedziła rewizja. Dowody aresztowania trzymane są na razie w tajemnicy. Baunesa odstawiono do Białegostoku.

AKADEMICY MAŁOPOLSCY W WILNIE. Na uniwersytecie imienia Stefana Batorego w Wilnie zawiązało się akademickie Koło Małopolan, które łączy i jednoczy studentów, pochodzących z Małopolski i liczy obecnie 35 członków. Z końcem lutego nastąpi uroczyste inauguracyjne otwarcie Koła, na którem wygłoszony zostanie referat pod tytułem: „Orlęta" (Obrona Lwowa), opracowany wspólnie przez członków Koła. Jednym z celów Koła jest utrzymanie jak najściślejszego kontaktu z Małopolską, ułatwianie przybywającym z Małopolski do Wilna wycieczkom pobytu, oraz służenie informacjami z zakresu życia Kresów północno-wschodnich Polski.

ARESZTOWANIE KURJERKI LITEWSKIEJ. Wileńskie „Słowo" donosi, że we wtorek w nocy koło miejscowości Klisibało patrol zatrzymał młodą kobietę, która w czasie odprowadzania jej do posterunku strażniczego usiłowała kilka razy zbiec, ale czujna patrol przeszkodziła temu. W czasie badania kobieta zeznała, że nazywa się Ziełkiewiczówna Stefanja, zamieszkała stale na Litwie. Za powód przejścia granicy podała ciężkie warunki bytu na Litwie, oraz, że poszukuje krewnych w Polsce. Funkcjonarjuszka policji dokonała u przytrzymanej rewizji i znalazła 5 listów, adresowanych do tutejszych działaczów Litwinów, kilka fotografij, między niemi odbitkę kierownika policji politycznej w Kownie, kilkaset złotych i inne papiery. — Ziełkiewiczówna, bardzo zmieszana po rewizji, wkońcu przyznała się, że ją z temi listami wysłano do Polski, a fotografje wiozła do jednego z adresatów. Po spisaniu protokołu, Ziełkiewiczównę skierowano do władz policyjnych w Wilnie.

ARYSTOKRATYCZNA OSZUSTKA. Policja w Chełmie aresztowała Wandę hr. Tyszkiewiczową, wdowę po Kasprze hr. Tyszkiewiczu i jej kochanka, Józefa Porajskiego, którzy jeździli po całej Polsce i popełniali sprytne oszustwa na szkodę wielu osób, które straciły w ten sposób około kilkudziesięciu tysięcy złotych. Tyszkiewiczowa, dama o wykwintnych manierach i jej adorator, przedstawiający się za obywatela ziemskiego z Wołynia (ukończył tylko 4 klasy szkoły ludowej), posługiwali się w swoich oszustwach przeważnie wekslami, żyrowanemi sobie wzajemnie, oczywiście bez najmniejszych widoków pokrycia zobowiązań.

REZYGNACJA DYREKTORA TEATRÓW POMORSKICH. Na posiedzeniu reprezentantów miast Bydgoszczy i Grudziądza, dyrektor teatrów miejskich w Bydgoszczy, Toruniu i Grudziądzu, zgłosił rezygnację z zajmowanego stanowiska. Jako powód podaje dyrektor Benda kłopoty finansowe i to, że nie otrzymał on subwencji rządowej.

OFIARY ZAWODU. W Horodence zmarł w 35 roku życia lekarz powiatowy, dr Stanisław Wojciechowski, zaraziwszy się tyfusem plamistym. Charakterystycznem jest, że również brat zmarłego, oficer legjonowy, ś. p. Józef Wojciechowski, zmarł na tęsamą chorobę, której nabawił się od jednego z internowanych w roku 1918—1919 w słynnych barakach kosaczowskich.

ZACZADZENIE CAŁEJ RODZINY. Jak donoszą z Kołomyji, onegdaj uległa zaczadzeniu rodzina dzierżawcy myta na Kosaczowie, złożona z czterech osób, wskutek napalenia w piecu węglem kamiennym i przedwczesnego zatkania pieca. Dzięki natychmiastowej pomocy, udało się zaczadzonych odratować.

UŁASKAWIENIE. Sąd doraźny we Lwowie wyrokiem z 17 bm. skazał Wojciecha Sochę, lat 20, parobka z Sokolnik, pow. lwowskiego, na karę śmierci za zabójstwo na tle porachunków osobistych, komendanta policji państwowej w Sokolnikach. — Obrońcy skazanego wnieśli prośbę o ułaskawienie, motywując ją młodym wiekiem skazanego, przyznaniem się do winy, wydaniem wspólników, oraz faktem, że czynu dopuścił się w stanie podpitym. Prezydent ułaskawił skazanego, zamieniając karę śmierci na długoletnie więzienie.

ZMARLI:

— Wincenty Regiec, profesor państwowej szkoły zawodowej w Zakopanem, radny Zakopanego, dyrektor Banku Podhalańskiego, zmarł w Zakopanem w 73 roku życia.

Ś. p. Wincenty Regiec był podczas wojny burmistrzem Zakopanego, zyskując na tem stanowisku powszechny szacunek. Należał też do organizatorów straży ochotniczej pożarnej, brał udział w licznych towarzystwach i organizacjach. Zgon zasłużonego obywatela obudził szczery żal w Zakopanem.

TEATRY-KINA-KONCERTY

Dnia 19 lutego

TEATRY

Teatr miejski im. Słowackiego. Począt. o g. 7·30 wieczór — NOWOŚĆ NOWOŚĆ **PRAWO BARBARZYŃCY** sztuka Arcybaszewa

Operetka „NOWOŚCI" Rajska 12. Początek o godz. 7·45 wieczór. — PREMJERA PREMJERA **OD A DO Z** Sensacyjna rewja paryska w 5 odsłonach. Nowe kostjumy. Nowe dekoracje

Teatr Lalek Marjonetek św Jana 6. Dla dzieci każdego wieku! — W SOBOTĘ DNIA 20 LUTEGO 1926 ROKU o godzinie 3·30 po południu **Bajka o zaczarowanym lesie** w 4 obrazach o przygodach Ka tusia i Jędrka w walce z czarodziejem i smokiem. Najodpowiedniejsza rozrywka dla dzieci

KINA

„REDUTA" Lubicz 15. Początek przed. codz. o godz. 5, 7 i 9-tej wieczór w niedz. o g. 3. — **CO TO JEST MIŁOŚĆ** wielki barwny dramat poświęcony zwalczaniu prostytucji. Program pod egidą Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza we Lwowie dla dorosłych. Nad program wesoła komedja z Haroldem Loydem

„Promień" Podwale 6 — **O CZEM SIĘ NIE MÓWI** Wielki film polski, według Gabrjeli Zapolskiej w 8 aktach z prologiem. W rolach głównych Jadwiga Smosarska i Kazimierz Justian

„SZTUKA" św. Jana 4. Począt. przedst. codz. o g. 5-tej 7-mej i 9-tej, w niedz. o g. 3 — DZIŚ PO RAZ OSTATNI **MARY PICKFORD** w swym najlepszym filmie, arcydziele gry i reżyserji, sensacyjnym dramacie **DOROTA VERNON** 15 aktów — 2 serje. Obraz sensacji i awanturniczych przygód, pełen subtelnego dowcipu i humoru, reżyserji Marshalla Neilana

„WARSZAWA" Stradom 15. Seansy od 5, 7 i 9 w niedz. o godz. 3. Ceny miejsc zniżone — **KORSARZ** wspaniałe arcydzieło, które wyświetlało 12 kin w Wiedniu równocześnie oraz kino „Pałace" w Warszawie z niebywałem powodzeniem. Świat namiętności ludzkich, miłości i tragedji serc. Szalony taniec śmierci i triumfu. Główne role odtwarzają najlepsze siły światowe wytwórni „U. F. A." Paweł Richter znany z „Nibelungów" Aud Egede Nissen cudownie piękna Rudolf Klein Rogge znany z „Dr Mabuse"

TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA" Począt. przedst. o godz. 5, 7 i 9, w niedz. o g. 3. — Wielka pokarnawałowa rewja humoru śmiechu i wyzwolonej szczerej radości **Z PAMIĘTNIKÓW BUSTERA KEATONA** 12 aktów najbardziej nieprawdopodobnych przygód ekscentrycznych, jakie mogły wydarzyć się tylko Busterowi Keatonowi, królowi wesołków

WANDA Gertrudy 5. Począt. przedst. o g. 5, 7 i 9-tej. w niedz. od 3-ej. — Wielki film sensacyjno-awanturniczy w 2 serjach, wytw. Aubert w Paryżu **KRÓL PARYŻA** Dramat z życia awanturników w 12 wielkich aktach. — W rolach głównych JEAN DAX i ZUZANNA MUNTE

„NOWOŚCI" Starowiślna 21. Początek przed. w dnie powsz. 4½, 6¾, 9·10 w niedz. od 3. — Pierwsza premjera w Kinie „Nowości" **UPIÓR W OPERZE** w całości, w 12 aktach, według słynnej powieści GASTONA LEROUX. — W głównych rolach LON CHANEY, MARY PHILBIN i NORMAN KERRY. Ceny miejsc nie podwyższone

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz piąty Arcybaszewa „Prawo barbarzyńcy“, która powtórzona będzie także jutro, w sobotę. W niedzielę po południu komedja Barrie go „Pocałunek Kopciuszka“. Wieczorem w niedzielę wchodzi na afisz niegrana u nas od lat 8 ko medja Al. hr. Fredry „Przyjaciele“, w galerji arcydzieł poety jedna z najbogatszych w zabawne typy i sytuacje. Role główne wykonają pp.: Kossocka, Kłońska, Niewiarowicz, Leliwa, Rozmary nowski i inni.

OPERETKA „NOWOŚCI“. W sobotę po południu „Księżniczka dolarów“, w niedzielę po południu dwie rewje połączone: „Tylko dla dorosłych“ i „To, o czem dorośli jeszcze nie wiedzą“. Wieczorem codziennie wspaniała rewja paryska: „Od A do Z pod sukienką“. Rewja utrzyma się długi czas na repertuarze.

ODCZYT P. LEO BELMONTA, znakomitego publicysty i prawnika, pod tytułem: „Psychoza oskarżania niewinnych“ (Dreyfussjady, Bejlisjady i inne... jady), wygłoszony z nadzwyczajnem powodzeniem już prawie we wszystkich większych miastach Polski, odbędzie się w Krakowie dzisiaj, to jest w piątek, 19 bm., w sali Starego Teatru. Pozostałe bilety do nabycia u J. Lipskiego, ulica Sławkowska 1 8 i od godziny 6 wieczorem przy kasie Starego Teatru.

KWARTET DREZDEŃSKI, który w zeszłym sezonie koncertował u nas przy licznie wypełnionej sali i swoją grą zyskał sobie uznanie prasy i publiczności, przybywa do Krakowa i w tym sezonie wystąpi z jedynym koncertem, a mianowicie w niedzielę, 21 bm., w Starym Teatrze.

OLGA-OLGINA (MAYWALT), ZNAKOMITA POLSKA ŚPIEWACZKA KOLORATUROWA, która z kała ogromny rozgłos na scenach jugosłowiańskich, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem we wtorek, 23 bm., w sali Starego Teatru. Jej kreacje sceniczne Manon, Violetty, Gildy, Rosyny i Lacme, zaliczają sprawozdawcy muzyczni do rzędu najlepszych typów, jakie w tych rolach widywać się zwykło, to też ze zrozumiałem zainteresowaniem oczekuje muzyczny Kraków koncertu artystki, której sukcesy artystyczne zdala dotychczas tylko śledzić było można. Bilety od dziś dnia sprzedaje kasa zamawiań J. Lipski, ulica Sławkowska 8.

TEATR LALEK-MARJONETEK, ULICA ŚW. JANA L. 6, SALA SASKA, otwarty 11 b. m., ma wszelkie dane, aby w życiu naszem zająć należne mu niepoślednie miejsce. Dla dzieci stanowi rozrywkę, której żadna inna mu nie da, przemawiając słowami bajki do fantazji dziecięcej. Bawi i uczy. Dla artystów naszych, literatów, stanowić może wdzięczne pole do eksperymentowania, w wyniku czego może być powstanie polskiego Teatru lalek o swoistych wartościach artystycznych.

ODCZYTY Z DZIEDZINY RADJOTECHNIKI

Dnia 19 bm. (piątek) o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w miejskiem Muzeum przemysłowem odczyt inżyniera p. A. Skrypczenki z cyklu odczytów z dziedziny radjotechniki pod tytułem „Dokładne badanie aparatu i instalacyj“.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota, 20 b. m.: „Prawo barbarzyńcy“.

Niedziela 21 b. m., po południu: „Pocałunek Kopciuszka“; wieczorem: „Przyjaciele“.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“.

Sobota, 20 b. m., o godzinie 3.45 po południu: „Księżniczka dolarów“; wieczorem o godzinie 7.45: „Od A do Z pod sukienką“.

Niedziela, 21 b. m., o godzinie 3.45 po południu: Dwie rewje: „Tylko dla dorosłych“ i „To, o czem dorośli jeszcze nie wiedzą“; wieczorem o godzinie 7.45: „Od A do Z pod sukienką“.

Wieczór poezyj Witolda Zechentera

(p) Z pośród młodych poetów Krakowa coraz wyraziściej i wcale sympatycznie zarysowuje się oblicze jednego z najmłodszych, lecz, dziś już można powiedzieć, nie mniej utalentowanego, jak starsi jego towarzysze z dawnego „Heljonu“, czy też z „Litartu“. To też wieczór autorski młodego poety licznie zebranym onegdaj słuchaczom w „Collegium wykładów naukowych“ dostarczył bardzo miłych wrażeń, dając możność zetknięcia się z tchnieniem prawdziwej i subtelnej poezji.

Subtelność poetyckich wzruszeń jest jednym z rysów młodzieńczej indywidualności poety, która go nachyla przedewszystkiem ku sferom marzenia i bolesnego zadumania (snującego się także około motywu miłości), nie bezpłodnego jednak, lecz szukającego punktu oparcia w zamęcie rozdygotanej współczesności. To też przeciwstawną sferą jego wzruszeń jest rewolucyjny dreszcz współczesności, jest wymowne odczucie zarówno serca, zaklętego w czyny Piłsudskiego, i duszy budzącego się Śląska i ducha idącej rewolucji. Poruszone wyżej motywy jeszcze są z sobą w widocznej walce, jako zaś wyraz ogólnych dysharmonij znajdują silne uzewnętrznienie czy to w „Modlitwie o koniec świata“, czy też w mocnym wierszu „W świątyni“, gdzie Chrystus serca spracowanych, a buntujących się przygarnia do łaski Swojego Miłosierdzia. Tej młodzieńczej poezji szukania drogi, bardzo miłego wyrazu nadaje forma, pełna pięknych i niespodzianych metafor, a nie mniej daleka od sztucznej patetyczności, bo najwidoczniej tworzona — sercem.

Z wędrówek po kinach krakowskich

(Kino Warszawa — »Korsarz«).

»Korsarz« to film »romantyczny« — nie tylko przez temat, ale także przez odpowiednio dobraną scenerję. Akcja rozgrywa się wśród przepięknego naprawdę krajobrazu włoskiego, na wybrzeżu morskiem i na morzu, oraz w malowniczym zamku na wyspie. Grający rolę głównego bohatera Paweł Richter (znany jago Zygfryd z »Nibelungów«) swoją już męską a jeszcze chłopięcą urodą uszlachetnia sceny, w których występuje. Niektóre z nich dosięgają wysokiego napięcia. Bardzo dobrem uzupełnieniem programu są interesujące zdjęcia »z całego świata«, między niemi barwne.

(stm).

Sprawy sądowe

NIEBEZPIECZNA SZAJKA WŁAMYWACZY PRZED SĄDEM.

W dniu dzisiejszym przed Trybunałem sądu okręgowego karnego pod przewodnictwem s. s. o. Morusa, a przy współudziale s. s. o. Droździkowskiego i Gabrjela, rozpoczęła się całodzienna rozprawa przeciw szajce niebezpiecznych włamywaczy, którzy pod przewodnictwem Józefa Aksamita dokonali szeregu włamań do mieszkań prywatnych na terenie Krakowa.

Na ławie oskarżonych zasiadł kwiat „rycerzy ciemnej nocy“ wraz ze swemi kochankami i paserami. Między innymi znajduje się notoryczny włamywacz, mający swoją odrębną kartę w kronikach policyjnych, Bolesław Krzemień, który niedawno zasądzony został za kradzież na karę 5-letniego więzienia. Dalej Piotr Czajkowski, który zachowaniem swojem zwraca uwagę całego audytorjum, Czajkowski bowiem „robi warjata“.

Do rozprawy wezwano szereg świadków; zakończenia rozprawy należy spodziewać się późnym wieczorem. Herszta szajki, to jest Aksamita, broni adwokat dr Aschenbrenner, resztę oskarżonych bronią: adwokat Pągowski i Dunkelblum.

Proces Bispinga

Warszawa, 18 lutego.

Rewizyjny proces o zabójstwo ks. Druckiego Lubeckiego dobiega końca. Jak wiadomo, przed warszawskim sądem apelacyjnym rozpoczął się ten proces dnia 3 bm., a dotyczy głośnej przed 13 laty tajemniczej sprawy zamordowania w Terenisie ks. Władysława Druckiego Lubeckiego. Dochodzenia śledcze, przeprowadzone wówczas przez władze rosyjskie, skierowały podejrzenie na Bispinga i ówczesny sąd okręgowy warszawski, po 27 dniach rozpraw, wydał wyrok uznający, że Bisping winien jest sfałszowania weksli z podpisem księcia, oraz **zabójstwa księcia,** a natomiast uwolniony zostaje od zarzutu usiłowanego otrucia księcia.

Bisping skazany został wówczas na 4 lata oddziałów aresztanckich i dnia 17 kwietnia 1913 r. rozpoczął odbywanie kary w areszcie, w którym przebywał 14 miesięcy, poczem został zwolniony za kaucją 100.000 rubli.

Obecna rewizyjna rozprawa wydobyła z powrotem na światło dzienne ową zagadkową zbrodnię, dodając do dawnych przypuszczeń i kombinacyj tylko jedno nowe przypuszczenie, czy ze śmiercią ks. Druckiego-Lubeckiego nie łączyła się jakaś ówczesna »tajemnica dworska«, ze względu na stosunki księcia z dworem carskim. Naturalnie wznowienie sprawy dziś, w 13 lat po zbrodni, utrudniało znacznie jej wyświetlenie, gdyż w ciągu czasu wiele szczegółów zatarło się w pamięci świadków.

Przez pierwszych 10 dni rozprawy przed sądem przesunął się szereg świadków z pierwszego porcesu, jak członkowie rodziny zabitego, jego dawna służba pałacowa, kilku mieszkańców Teresina, uczestnicy ówczesnego śledztwa i rozprawy, a między nimi ówczesny prokurator rosyjski Herschelman.

Wszystkie zeznania naogół pokrywały się z poprzedniemi i tak samo, jak wówczas świadczyły częścią na korzyść Bispinga, a częścią przeciw niemu. Z nowych momentów podnieść głównie należy zeznanie świadka Herschelmana, który zaznaczył wprawdzie, że uważa za obowiązującą go dotąd przysięgę, którą składał wówczas jako prokurator, ale stwierdza, że w przysiędze tej nie było ustępu o zachowanie tajemnicy zawodowej i równocześnie rozwiewa przypuszczenie jakichś intryg dworskich w związku z zabójstwem księcia.

Po 10-dniowych rozprawach w poniedziałek tego tygodnia sąd udał się do Teresina, na miejsce zbrodni i tam też nastąpiło przesłuchanie kilku miejscowych świadków. Ich zeznania były na ogół niekorzystne dla Bispinga.

We wtorek i we środę zakończyły się badania świadków i sąd przystąpił do wysłuchania ekspertów, czy podpisy ks. Druckiego na kwestjonowanych wekslach były autentyczne, czy nie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 lutego.

W dniu wczorajszym sąd przesłuchiwał rzeczoznawców.

Ekspert inż. Rakiewicz podał, że w pierwszym procesie opinja rzeczoznawców co do autentyczności podpisów ks. Druckiego na wekslach były podzielone, on sam zaś uważa te podpisy za autentyczne.

Ekspert sądowy lekarski profesor dr Grzywo-Dąbrowski stwierdza, że zwłoki księcia wykazały 17 ran tłuczonych i 2 postrzałowe, przyczem śmiertelnym musiał być cios, zadany w czaszkę z boku, który musiał spowodować śmierć w kilkanaście minut. Sprawcą mógł być jeden człowiek, albo kilku. Na zapytanie ekspert dodaje, że uderzenia mogły być zadane także takiem narzędziem, jak rewolwer, który był w posiadaniu Bispinga, ale nie twierdzi, aby pochodziły od tej właśnie broni. Część włosów, znalezionych na rękawiczce księcia, jest podobna do włosów Bispinga, a z włókien wełny, znalezionych na ubraniu księcia, dwa przypominają włókna i palta Bispinga.

Wreszcie na zapytanie Binspinga ekspert oświadcza, że tego rodzaju uderzenia, jakich ślady znaleziono na zwłokach, mógł zadać właśnie człowiek niewprawny w uderzaniu.

Na tem rozprawę odroczono.

Z komisyj sejmowych

Warszawa, 19 lutego.

O ZBADANIE WYTWÓRNI PRZEMYSŁU WOJENNEGO.

Sejmowa komisja wojskowa obradowała w dniu dzisiejszym nad wnioskiem klubu Piasta, domagającym się zmiany artykułów 348 do 350 rozporządzenia wykonawczego do ustawy **o powszechnym obowiązku służby wojskowej.** Ponieważ ministerstwo spraw wojskowych w rozporządzeniu tem określiło zbyt wysokie warunki z korzystania z ulg przyznanych jedynie żywicielom rodzin i właścicielom gospodarstw rolnych, przeto na wniosek referenta Potoczka **ustalono nowe brzmienie tych artykułów.** — Uchwalone zmiany zostały uzgodnione z przedstawicielem ministerstwa spraw wojskowych pułk. Petrażyckim.

Następnie komisja przystąpiła do obrad nad wnioskiem posła **Pączka** (PPS), wyboru osobnej komisji **do zbadania wytworni przemysłu wojennego.** Sprawozdawca pos. Kościałkowski w obszernem i rzeczowem przemówieniu zobrazował prace Centralnego Zarządu wytwórni wojskowych oraz niektóre wadliwe strony w organizacji tych instytucyj. Następnie zaś omawiał umowy, zawarte z Poriskiem i Starachowicami, **podkreślając** zarazem **straty, jakie powyższe instytucje przynoszą skarbowi państwa.**

W konkluzji pos. Kościałkowski wskazuje na obowiązek komisji wojskowej zajęcia się sprawą **redukcji budżetu wojskowego** pod kątem widzenia rewizji zbyt daleko idących redukcyj oraz prosił komisję **o wybranie podkomisji dla zbadania wytwórni wojskowych** i wogóle zagadnienia przemysłu wojennego.

Obrady nad ustawą o zgromadzeniach

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 19 lutego. Komisja konstytucyjna miała dziś przystąpić do **trzeciego czytania projektu ustawy o zgromadzeniach,** przewodniczący komisji poseł Głąbiński zaproponował jednakże, aby celem ujednostajnienia redakcji projektu **wybrać podkomisję, do którejby weszli przedstawiciele pięciu stronnictw** rządowych i jeden przedstawiciel opozycji. Przedstawiciele **Wyzwolenia i Ukraińcy zaprotestowali** jednakże przeciw temu, aby wnioski przepoławiano i dlatego zgodzono się **na powiększenie liczby członków podkomisji do 8-miu.** Weszli do niej pos. Błażejewicz (Ch. D.) jako przewodniczący, dalej pos. Bagiński (Wyzwolenie), Hrucki (Ukr.), Dubanowicz (Ch. N.), Erdman (Piast), Wilczyński (NPR), oraz obaj referenci Czapiński (PPS) i Konopczyński (ZLN).

Dalszy punkt porządku obrad komisji, mianowicie projekt ustawy **o stanie wyjątkowym, spadł z porządku obrad** z powodu nieobecności referenta, posła Dubanowicza.

Według informacyj, pochodzących z kół opozycji, rząd zamierza zmienić zarządzenie poprzedniego rządu, które zakazywało **odbywania na kresach wschodnich zgromadzeń pod otwartem niebem.** Zarządzenie ma być w ten sposób zmienione, że zgromadzenia poselskie pod otwartem niebem będą dozwolone bez specjalnego zgłoszenia.

Marszałek Piłsudski o rzekomym militaryźmie polskim

W nowym wywiadzie z warszawskim korespondentem „Il. Kur. Codz.“, marszałek Piłsudski poruszył zarzuty, jakoby on sam był militarystą i jakoby Polska miała jakie zamiary czy tendencje wojenne. — Marszałek wskazał, że zarzut, podnoszony przeciw niemu, pochodzi stąd, iż był wodzem w czasie wojny i że przenoszono także na niego owe „nieszczęsne mury Napoleona“, który ze smutkiem wyznaczał, iż „wojna żyć musi“.

Co się tyczy Polski, to marszałek nie widzi **żadnego ważnego celu podejmowania przez nią wojny,** aczkolwiek mimo najoczywistszego nonsensu, Polska w innych państwach jest stale oskarżana o jakieś chęci i zamiary wojenne. Co się tyczy pojęcia militaryzowania, to nie można tego pojęcia łączyć z wojskiem i jego potrzebami. To twierdzenie omówił marszałek szerzej, występując przytem **przeciw pomysło, aby Polska miała innych wyprzedzać w rozbrojeniach.**

Wreszcie podniósł marszałek wątpliwości, **czy pozatem wojsko i oszczędności** w tej dziedzinie **dałoby się ożywić n. p. ruch budowlany.** Zdaniem p. marszałka, obecny **kryzys gospodarczy jest naturalnym wynikiem łatwego i nieprodukcyjnego szastania kredytami państwowymi.**

Ze świata

OTWARCIE SZKOŁY POLSKIEJ W RYDZE. Z Rygi donoszą: W obecności posła polskiego na Łotwę, Ladosia, posłów na Sejm łotewski, wicem. Jauzema, dokonano otwarcia i poświęcenia lokalu nowo utworzonej szkoły polskiej w Rydze.

POMNIK LENINA. W Petersburgu przy dworcu fińskim rozpoczęto prace przygotowawcze w celu postawienia pomnika Lenina. Pomnik przedstawiać będzie wieżę wagonu pancernego, z którego Lenin wygłosił swoje pierwsze przemówienie po powrocie do kraju w roku 1917.

ZDERZENIE POCIĄGÓW nastąpiło, jak z Wilna donoszą, na stacji Skrzypcowe między Lidą a Mostami. Mianowicie pospieszny pociąg warszawski, przejechawszy sygnały ostrzegawcze, wpadł na manewrujący pociąg towarowy. Lokomotywy obu pociągów zostały uszkodzone i 15 wagonów obu pociągów. Jeden konduktor i jeden podróżny odnieśli rany.

Amb. Chłapowski o kandydaturze Polski do Rady Ligi

Zapewnienia ministra Painlewego

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Paryż, 19 lutego. Na politycznym bankiecie, który wczoraj wieczór odbył się na cześć nowego posła francuskiego w Warszawie **La Roche,** poseł polski w Paryżu, **Chłapowski,** wygłosił przemówienie, w którem nawiązując do **kandydatury Polski do Rady Ligi,** powiedział między innemi:

Polska nie widzi w tem **żadnej przeszkody, jeżeli Niemcy wejdą w skład Rady.** Przeciwnie, Polska spodziewa się, że współpraca z Niemcami na terenie Rady Ligi może wyjść tylko na pożytek sprawie pokoju i odbudowy Europy. Pomimo tego słyszymy obecnie, że podnoszone są wątpliwości co do **stałej i życzliwej współpracy polsko-niemieckiej w Lidze Narodów.** — Również pewne głosy niemieckie podnoszą protesty. Ten stan rzeczy jest wynikiem pewnego rodzaju uprzedzeń. Polska zachowa mimo wszystko zupełny spokój w świadomości swego **dobrego prawa.** Najbliższe posiedzenia Rady Ligi i zgromadzenia Ligi mają rozstrzygnąć z różnych powdów sprawę reorganizacji Rady, **przez przydzielenie stałego miejsca Polsce. Polska oczekuje tego rozstrzygnięcia z zupełnem zaufaniem** w sprawiedliwość narodów, a zwłaszcza w mądrość rządów, które pracują nad stworzeniem nowej Europy, na zasadzie solidarności wszystkich narodów europejskich.

Następnie minister wojny **Painleve,** zwrócił się do posła La Roche z krótkiem przemówieniem pożegnalnem, które zakończył słowami:

Niech pan powie w Warszawie naszym polskim sprzymierzeńcom, że **Francja nie zapomni o swoich zobowiązaniach, ani o swojej przyjaźni.**

Artykuł premjera Skrzyńskiego w „Morning Post“

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Londyn, 19 lutego. Premjer polski Skrzyński w artykule, umieszczonym w »Morningpost« wywodzi, że Polska, położona na pograniczu między wschodem i zachodem, **spełnia rolę przedmurza zachodu.** Polska musiała walczyć o swoje granice już w pierwszym roku swojego istnienia, dziś jednak **jest czynnikiem pokoju,** a zadaniem jej jest **stanowić pomost, a nie barjerę między wschodem a zachodem. Dla uzdrowienia Europy jest koniecznem,** aby każdy kraj, który ma do spełnienia ważną rolę, posiadał wpływ w Radzie Ligi. Polska ma właśnie do spełnienia taką rolę dla dobra Europy.

Watykan popiera kandydaturę Polski do Rady Ligi

Z Rzymu donoszą:

Watykan **popiera gorąco kandydaturę Polski na stałego członka Rady Ligi Narodów.** Ostatnio kardynał-sekretarz stanu, Gasparri, na konferencji z dyplomatami krajów katolickich, należących do Ligi Narodów, wyraził życzenie Stolicy Apostolskiej, by odnośna kandydatura **Polski, Hiszpanji i Brazylji** była przez nich popierana.

Straszna katastrofa sanitarnego samolotu

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Berlin, 19 lutego. Jak donoszą z Casablanki, w pobliżu tego miasta, **samolot sanitarny, który przenosił do szpitala ciężko rannych marokańczyków, stanął w płomieniach i runął na ziemię.**

Z pod gruzów **wydobyto już tylko zwęglone zwłoki lekarza wojskowego, pilota, mechanika i rannych.**

Z CZYTELNI ZWIĄZKU KOBIET. W najbliższą sobotę, 20 bm., oraz w następną, 27 bm., o godzinie 6 wieczorem w lokalu czytelni katolickiego Związku Polek (ulica Szczepańska 5) ksiądz profesor dr Grzelak wygłosi dwa odczyty: „O małżeństwie“. Wstęp wolny.

OTWARCIE TELEFONU. Od dnia 15 lutego zaprowadza się ruch telefoniczny pomiędzy Ujsołami (powiat Żywiec) a Wiedniem. Opłata za 3-minutową rozmowę zwykłą 2 fr. 80 ct. złotych.

TELEGRAMY

Poprawa naszego bilansu handlowego

Warszawa, 19 lutego (AW). Handel zagraniczny Polski dał w styczniu rekordowe wyniki, a mianowicie za 68.492 tys. zł. przywozu 159.304 tys. zł. wywozu. **Przewyżka 90.812 tys.** wywozu stanowi rekordową cyfrę naszego bilansu handlowego.

Z gdańskiego Volkstagu

Gdańsk, 19 lutego (AW). Na wczorajszem posiedzeniu Volkstagu uchwalono bez dyskusji ustawę o zmianie diet poselskich w trzeciem czytaniu. Wniosek komunistów **o rozwiązanie straży obywatelskiej** i pomocy technicznej, po obszernej dyskusji, w której komunista Raschke zaznaczył, że pomoc techniczna jest prowokacją robotników — został odrzucony. Wielką dyskusję spowodował wniosek nacjonalistów, domagający się od senatu przedłożenia projektu ustawy **o zwalczaniu niemoralnej lektury.** Wniosek ten został przyjęty większością głosów.

Straszna katastrofa

Saltlake City, 19 lutego (PAT). Dotychczas wydobyto z gruzów domów **zasypanych lawiną 28 trupów.** Obawiają się, że pod gruzami znajduje się jeszcze około 50 osób. **Lawina zasypała kościół i hotel, w którym spało 50 górników. Około 20 domków górniczych zostało zniszczonych.**

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Berlin, 19 lutego. Według ostatnich nowojorskich doniesień **ofiarą katastrofy lawiny padło 115 osób.**

Zawalenie się kościoła podczas nabożeństwa

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy“).

Berlin, 19 lutego. Według doniesień z Belgradu w chorwackiej wsi Marovicani **zawalił się kościół w czasie odprawiania nabożeństwa.** Liczba zabitych i rannych nie jest jeszcze ustalona.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Z giełdy krakowskiej

Kraków, 19 lutego.

Zebranie dzisiejsze przeszło pod znakiem tendencji naogół utrzymanej. Zainteresowanie jedynie dla Zieleniewskiego, przy tendencji nieco mocniejszej i małej ilości towaru. — Reszta bez zmiany, ruch słaby.

Na pogieldziu tendencja utrzymana, obroty niewielkie, ruch słaby. **Płacono** Bank Polski 60.5, Lokomotywy **0.75,** Pożyczka konwersyjna 0.34½.

Na rynku walut **i dewiz** panuje od ostatnich 24 godzin **tendencja mocna.** Wczoraj w południe kurs dolara wynosił 7.70, wieczorem zwyżkował do 7.90, a w ciągu dzisiejszego przedpołudnia w dalszym ciągu dolar mocniejszy i doszedł w Krakowie do 8.35 **nieoficjalnie,** a 8.20 międzybankowy. Zainteresowanie dla dolara nieco słabsze, towaru na rynku **niewiele,** panuje spokój. Bank Polski **podwyższył w dalszym ciągu** kurs płacenia za dolary i **czeki** z 7.38 na 7.60.

Na giełdach **krajowych** sytuacja podobna, jak u nas. We Lwowie **kurs dolara** 8.15—8.20, w Katowicach **płacą 8.15, w Warszawie 8.20** bankowy, nieoficjalny **8.30.** Na ogół tendencja mocna utrzymuje się.

Kraków, 19 lutego.

Akcje: **Pharma 0.80 (0.85).** — **Zieleniewski 10.30.** — **Siersza 1.80.** — Elektrownia Siersza 0.13. — **Chodorów** 3.80—3.[illegible]

Giełda **warszawska** nie odbyła dziś zebrania.

Giełda zurychska

Zurych, 19 lutego. PAT. Zamknięcie giełdy. Paryż 18.65, Londyn 25.25.7, Nowy Jork 5.19.2, Belgja 23.60. Włochy 20.87, Hiszpanja 73.35, Holandja 208.12, Berlin 1.23.6, Wiedeń 73.16, Sztokholm 139.05, Oslo 108.25, Kopenhaga 134.60, Sofja 3.75, Praga 15.37½, Budapeszt 0.72.3, Białogród 9.12.5, Ateny 7.40, Konstantynopol 2.72, Bukareszt 2.22.5, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 213.50. Tendencja zwyżkowa.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 19 lutego. Początkowe kursa papierów polskich w tysiącach koron. Karpaty 96. Tendencja spokojna.

Z posiedzenia krakowskiej Izby rękodzielniczej

(Nowa ustawa przemysłowa. — Sytuacja rękodzieła. — Reforma podatków. — O zakaz wywozu surowców. — O tani kredyt. — Rozgoryczenie rękodzielników).

Dnia 14 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. Kosobudzkiego Nadzwyczajne Zebranie członków krakowskiej Izby rękodzielniczej w obecności naczelnika Wydziału przemysłowego województwa dra Fedorowicza, wiceprezydenta dra Wielgusa, naczelnika Wydziału przemysłowego magistratu starszego radcy dra Kubalskiego, radcy województwa Niesiołowskiego, instruktora Stowarzyszeń przemysłowych dra Wyroda, senatora prof. dra E. Godlewskiego, posłów: Karola Holeksy i Henryka Mianowskiego, dyrektora Izby handlowej dra Beresa, przedstawicieli Związku przemysłowców inż. Zborowskiego i innych.

Po zagajeniu przez prezesa Kosobudzkiego i powitaniu przybyłych przedstawicieli władz, senatu i sejmu złożył p. poseł Mianowski szczegółowe sprawozdanie z obrad sejmowych nad projektem **nowej ustawy przemysłowej.** Projekt tej ustawy uzgodniony ze wszystkiemi organizacjami ma jednak przeciwników. Poseł Mianowski stoi na stanowisku dowodu uzdolnienia, egzaminów majsterskich Izb rękodzielniczych i cechów mieszanych.

Z kolei wygłosili referaty wiceprezes Izby rękodzielniczej inż. Król o obecnej **sytuacji gospodarczej rękodzieła,** ubezpieczeniach socjalnych i połączonych z tem ciężarach, które stanowią dla rękodzieła prawdziwą udrękę. Przedstawione przez inż. Króla relacje, żądające zmiany ustawodawstwa w sprawie ubezpieczeń od wypadku, reformy Kas chorych, w kierunku uchylenia jej dotychczasowego partyjnego charakteru i zapewnienia pracodawcom odpowiadającego ich wkładkom udziału w zarządzie, zniesienia niesłychanie szkodliwych dla państwa kar za pracę, rewizję ustawy o 8-mio godzinnym czasie pracy, rewizji ustawy o urlopach i zmiany akcji rządu na rzecz bezrobotnych, uchwalili zebrani jednomyślnie.

Drugi referat o **podatkach** wygłosił starszy cechu krawców Stankiewicz, którego rezolucje zmierzające do zniesienia podatku obrotowego i zamiany wszystkich podatków na jeden podatek zarobkowy, tudzież o umożliwienie rękodzielnikom spłaty podatku w ½ rocznych ratach — zebrani jednomyślnie przyjęli.

O wywozie **surowca i żywego towaru,** tudzież wysokich procentach, mówił wiceprezes Izby starszy **Rórzycki** a rezolucję jego żądającą zakazu wywozu surowca za granice państwa zebrani jednomyślnie uchwalili, przyjmując również zgłoszoną przez starszego szewców p. Tasieckiego rezolucję przeciwną importowi, t. zw. artykułów pierwszej potrzeby, wśród których znajdują się obok tandetnych trzewików, perfumy i zupełnie niepotrzebne do życia błyskotki. Zgromadzenie żąda od rządu nie gotówki, lecz zdrowej polityki celnej, któraby umożliwiła ludziom w Polsce życie, a nie napędzała wrogom grosz polski do kieszeni.

Następny mowca skarbnik Izby rękodzielniczej Steinberg zwrócił uwagę na błędy w **założeniu Banku Polskiego** i zbyt wygórowane odsetki bankowe, trudności w uzyskaniu **taniego kredytu,** tudzież dotychczasowe niewłaściwości w rozdawnictwie robót i dostaw państwowych. W postawionej przez siebie rezolucji domagał się referent przyznania kredytów kasom rękodzielniczym, kontroli banków, zniżenia stopy procentowej i decentralizacji rozdawnictwa robót i dostaw państwowych. — Rezolucję jednomyślnie przyjęto.

Ponadto przemawiali senator Godlewski, poseł Holeksa i dyrektor Izby handlowej, dr Beres, którzy w zupełności uznali **rozgoryczenie rękodzielników** i potrzebę gospodarczej odbudowy stanu średniego, a z niem i państwa. Mowcy z ubolewaniem stwierdzali rozwielmożnienie się walk partyjnych, wśród których marnują się ludzie i dobro państwa jest narażone na uszczerbek. Rąk nie wolno jednak opuszczać, bo w narodzie są siły i zło da się usunąć choć może nie odrazu. — Na to zło — które jest niestety — trzeba zwracać uwagę miarodajnych czynników i wskazywać środki, zmierzające z ogólno państwowego stanowiska do poprawy stosunków. Różnice między obywatelami winny zniknąć, kiedy trzeba ratować państwo.

W popołudniowej dyskusji — która przeciągnęła się do 9-tej wieczorem — zabierali głos pp.: Michoński, Paully, Odrzywałek, Kasztelewicz, Markowiczowa, Holujowa i Morawski, którzy omawiali inne niedomogi stanu rękodzielniczego — ujęte zresztą w uchwalonych rezolucjach.

Wkońcu uchwalono wysłać telegram do marszałka Sejmu Rataja i ministra przemysłu i handlu Osieckiego z prośbą o popieranie rządowego projektu ustawy przemysłowej, będącego uzgodnionem życzeniem całego polskiego stanu rękodzielniczego.

Ze sportu

WISŁA—KROWODRZA. W najbliższą niedzielę rozegrają się na boisku Olszy przy ul. Grzegórzeckiej zawody piłkarskie I drużyna Wisła z jedną z najsilniejszych drużyn B-klasowych K. S. „Krowodrza". Zawody te budzą ogólne zainteresowanie z tego względu, iż drużyna Krowodrzy znajduje się już w pełnym treningu a grą swą stawia zawsze silny opór A-klasowym drużynom, uzyskując z nimi stale zaszczytne wyniki. Początek zawodów o godzinie 3 popołudniu.

MISTRZOSTWA POLSKI W ŁYŻWIARSTWIE, które miały się odbyć we Lwowie w dniach 13 i 14 b. m. zostały odłożone z powodu odwilży. W Poznaniu również z powodu braku lodu nie odbyły się zapowiedziane zawody hockey'owe.

SŁYNNY BRAMKARZ ZAMORRA NIE MA CZASU NA UPRAWIANIE SPORTU. Hiszpański korespondent francuskiej gazety sportowej „L. Auto" pisze w tonie humorystycznym, że wydaje mu się, jakoby Zamorra musiał zaprzestać gry w piłkę nożną, gdyż nie może on zrozumieć jakim sposobem człowiek oddający się tylu czynnościom, może posiadać jeszcze czas na uprawiane sportu. Zamorra bowiem według reklam pije wino tylko znanej firmy X., posiada auto z fabryki, która uważa za największy zaszczyt, że Zamorra osobiście prowadzi jej wóz, nosi bieliznę firmy Y., od rana do wieczora jest fotografowany, jednem słowem Zamorra ma tak dużo do roboty, że dla sportu nie może poświęcić ani chwili czasu.

ZAKOŃCZENIE MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU NARCIARSKIEGO. W tych dniach zakończył się doroczny kongres narciarski w Lathi. Na kongresie reprezentowane były wszystkie związki państwowe (17). Najważniejszą uchwałą było ustalenie programu olimpijskiego, który składać się będzie z następującej konkurencji: bieg długi, bieg krótki, skoki, konkurencja złożona. Bieg pań nie został wprowadzony. Następny kongres odbędzie się w Szwajcarji w 1928 r. w związku z olimpjadą zimową.

Diarjusz ekonomiczny

— **Rokowania celne czesko-polskie zostały przerwane.** Delegacja polska wyjechała do Warszawy po nowe instrukcje.

— **Fałszywe banknoty 50-złotowe** pojawiły się w obiegu w Łodzi.

— **Niedobór budżetowy Francji,** jak stwierdził min. finansów Doumer, wynosi 2.4 miljardów franków.

— **Posiedzenie oszczędnościowe, które odbyło się 17 b. m. w min. skarbu,** poświęcone było rozpatrzeniu sprawozd. o programie oszczędnościowym w min. wyznań rel. i oświecenia publ.

— **Termin o dochodzie na rok podatkowy 1926.** przesunięty został rozporządzeniem ministra skarbu dla osób fizycznych i spadków wakujących z dnia 1 marca na dzień 1 maja 1926 roku.

— **Ceny jaj obniżono w Warszawie** o 2 gr na sztuce i wynoszą one obecnie 19 groszy. Ceny towarów kolonjalnych, a więc przedewszystkiem ryżu i kaszy obniżono w Warszawie o kilka groszy na kilogramie.

Informacje przemysłowe i handlowe

LOSOWANIE PREMJI DRUGIEJ SERJI 5% POŻYCZKI DOLAROWEPJ odbędzie się w dniu 1 marca b. r. Ponieważ obligacje serji I-szej nie biorą udziału w losowaniu premji, należy je do dnia 1 marca wymienić na serję II-gą. Ostatni kupon obligacji serji I-szej można przy konwersji zrealizować już obecnie, aczkolwiek termin jego płatności przypada dopiero w dniu 1 marca. Wymianą i sprzedażą „dolarówki" zajmują się: Oddziały Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego, oraz P. K. O. Cena przy obecnym kursie dolara wynosi 36 zł 80 gr.

KONFERENCJA PRASOWA W SPRAWIE ROKOWAŃ POLSKO-NIEMIECKICH O TRAKTAT HANDLOWY odbyła się onegdaj w min. przem. i handlu. Wyjaśnień udzielali: sen. Bartoszewicz, były dyr. dep. Gliwic i radca Ringman. Dnia 18 b. m. odbyć się miała w Warszawie konferencja fachowców, która zaopinjuje żądania Niemców. Żądania Niemców, obejmujące 600 artykułów dla towarów wywożonych do Polski i 50 artykułów dla towarów, wywożonych z Polski do Niemiec, domagają się między innemi zupełnego zniesienia cła dla przywozu do Polski zabawek, map, atlasów i t. p. — Uwzględnienie wymagań Niemców wpłynęłoby bardzo znacznie na nasze stosunki gospodarcze, ponieważ udział Niemiec w handlu z Polską wynosił przed wojną celną 34% przywozu i 50% wywozu z Polski, zaś po wybuchu wojny celnej spadł do 23% przywozu i 30% wywozu. Nasze żądania co do zniżki ceł dla płodów rolniczych wynoszą 80%, dla innych artykułów 40—80%. Żądania niemieckie obracają się w granicach od 25% do 100%. Dążeniem rządu polskiego jest jak najszybsze zawarcie traktatu handlowego.

KONTYNGENT PRZYWOZOWY DLA POMARAŃCZ Z WŁOCH został ustalony na 750 wagonów na rok 1926. Kontyngent ten korzystać będzie z obniżonego cła w zamian za co Włochy do końca roku będą importować 250.000 ton węgla na użytek kolei, oraz 250.000 na użytek prywatnych odbiorców.

CO ODSTRASZA KAPITAŁY ZAGRANICZNE OD INWESTYCYJ NA POLSKIM G. ŚLĄSKU? Przypływowi obcych kapitałów na G. Śląsku stoi na przeszkodzie niemiecka ustawa, obowiązująca jedynie na Śląsku od r. 1920, na mocy której od przypadających dywidend, już po zapłaceniu innych podatków, płaci się jeszcze 10% na rzecz państwa. Kwestję tę poruszyli Amerykanie, pertraktujący w sprawie nabycia 51% akcyj towarzystwa spadkobierców Gieschego. Możliwem jest, że ustawa ta będzie zniesiona, względnie zmodyfikowana.

PRZEDSTAWICIELE POLSKICH WYTWÓRNI ZABAWEK odbyli w Warszawie w dniach 10 i 11 b. m. zjazd, na którym po rozpatrzeniu groźnego ataku niemieckich przemysłowców zabawkarskich na polskie ustawy celne, ułożono memorjał, który po odczytaniu na plenum, wręczyli delegaci zjazdu czynnikom miarodajnym wraz ze szczegółowemi kalkulacjami cen różnych zabawek. Zjazd ustalił, że w razie obniżenia ceł na zabawki poniżej 50%, polski przemysł zabawkarski, jako młodszy od niemieckiego, bardziej obciążony, a nie znajdujący w kraju kredytu dogodnego, musi zamikać wobec konkurencji niemieckiej.

ROZBUDOWA FABRYK MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH. Z chwilą wykupienia niemieckich fabryk materjałów wybuchowych dla kopalń i potrzeb armji przez spółkę akcyjną Lignoza w Katowicach, wzrost produkcji poszedł szybkim tempem naprzód, tak, że obecnie fabryki te, zaopatrzone w urządzenia najnowsze, pokrywają całkowite zapotrzebowanie wewnętrzne, oraz dają możność eksportowania dość dużej ilości materjałów tych za granicę.

WYWÓZ NIEROGACIZNY Z POLSKI DO AUSTRJI przedstawiał w roku 1925 wartość około 25 mil. dolarów, podczas gdy w roku 1924 tylko 8 mil. dolarów. Również wzrósł wywóz kiełbas i produktów mięsnych, lecz nie dochodzi on do tak poważnych rozmiarów. Na targach austrj. konkurentami Polski w tym zakresie są Czechy i Jugosławja, przyczem Czesi eksportują obok żywej nierogacizny, wielkie ilości przetworów mięsnych. Czy nie byłoby korzystniej u nas przejść do wywozu gotowych wytworów.

O ZEUROPEIZOWANIE STOSUNKÓW W ŁÓDZKIM PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM. — Wojewoda łódzki, p. Darowski, omawiał w wywiadzie, udzielonym prasie stosunki przemysłowców łódzkich, które bardzo ostro skrytykował. — Mianowicie w związku z konferencją, która miała miejsce podczas przyjazdu premjera Skrzyńskiego do Łodzi, ujawniła się wielka bierność kierowniczych sfer przemysłowych. Przemysłowcy, jako całość, żadnych konkretnych postulatów nie przedstawili, mimo, że pojedynczo każdy z nich wskazuje drogę wyjścia. Nawet w dziedzinie zbytu swoich wyrobów nie ustalili dotąd jednolitej linji postępowania. Chodzi tu przedewszystkiem o ustalenie terminów pokrycia przy sprzedaży sposobu zapłaty, stosowania kursu przy obliczeniach.

PRODUKCJA ROPY NAFTOWEJ W STYCZNIU B. R. Producja ropy siodła Borysławskiego wyniosła w styczniu b. r. 4,544.43 cystern po 10 ton, t. j. o 12 cystern więcej, niż w grudniu ub. r. i o 170 cystern mniej, niż w styczniu r. ub. (4,714.13), przeciętna dzienna produkcja w styczniu b. r. wyniosła 146.59 cystern, w porównaniu do 146.20 cystern w grudniu i 152.07 w styczniu 1925 r. Naogół zaznaczył się spadek produkcji i to dość znaczny, rekompensowany znaczną produkcją dowierconego w styczniu szybu Tow. Silva-Plana-Gottfried III, który dał 214 cystern i powiększeniem się produkcji firmy Br. Nobel. Na ogólną produkcję 4.544 cystern złożyły się firmy: Silva-Plana 661.52 cystern (w grudniu 519.09), Dąbrowa 297.42 (334.77), Galicja 516.18 (523.36), Fanto 545.30 (587.48), Premjer 586.00 (585.49), Nafta 605.79 (643.86), Limanowa 126.83 (131.91), Olej Skalny 239.01 (231.51), Naftowy Przemysł Małopolski 127.38 (129.74) i inne.

EKSPORT WĘGLA PRZEZ GDAŃSK I GDYNIĘ w dniu 16 b. m. przedstawiał się następująco: Na eksport drogą morską naładowano w zagłębiu górnośląskiem wagonów 248, t. j. 4.679 ton, zaś w zagłębiu dąbrowskiem i krakowskiem 189 wagonów, t. j. 2.915 ton. Przeładowano węgla eksportowego w Gdańsku 341 wagonów, t. j. 8.210 ton. Na następną dobę pozostało w Gdańsku węgla 1.473 wag., t. j. 32.440 ton, zaś w Gdyni pozostało 213 wag., t. j. 4.738 ton. Ogółem liczba statków, ładujących się w porcie gdańskim wynosi 10, oczekujących miejsca w porcie również 10, oraz nieprzybytych w terminie także 10.

KRYZYS W ROS. PRZEMYŚLE DRZEWNYM. „Ekonomiczeskaja Żiźń" i „Prawda" zamieściły w ostatnich dniach alarmujące artykuły o kryzysie rosyjskiego przemysłu drzewnego, zwłaszcza w sprawie wywozu za granicę. Jakkolwiek posiada Rosja na swem terytorjum prawie połowę wszystkich lasów całego świata, jest drzewo w Rosji o 70% droższe, niż na targach światowych. — Kryzys ten spowodowały następujące czynniki: po przeprowadzeniu upaństwowienia gospodarstwa leśnego, przerwało pracę wiele mniejszych tartaków, które obrabiały drzewo z lasów miejscowych. Wielki popyt na drzewo budowlane w roku 1924—25 nie mógł wobec tego być zaspokojony przez tartaki miejscowe. Do Rosji centralnej i południowej trzeba było dowozić drzewo z odległej północy, co przyczyniło się oczywiście do poważnego podrożenia. Drugą przyczyną kryzysu była nieumiętna gospodarka przy wycinaniu lasów wzdłuż rzek i linij kolejowych w latach od 1918—1921, kiedy to z powodu braku węgla i nafty, stanowiło drzewo jedyny rodzaj paliwa.

Kto zdradził fałszerzy węgierskich?

Od chwili, gdy fałszerstwo franków na Węgrzech zostało ujawnione, zaczęło się na Węgrzech i poza niemi interesować pytaniem, kto był właściwym sprawcą wykrycia i rozgłoszenia tej sprawy. Na temat ten snuto rozmaite przypuszczenia i domysły, a kombinacje i dociekania w tym kierunku dotychczas nie ustają.

Początkowo wysuwano przypuszczenie, że jakiś działacz socjalno-demokratyczny, pracujący w państwowym instytucie geograficznym, miał przypadkowo sposobność rzucić okiem do warsztatu fałszerskiego, a poznawszy o co chodzi, zawiadomił o tem swoją partję. Stąd wiadomość miała się dostać do partji wiedeńskiej i francuskiej, a od niej do władz francuskich. Przypuszczenie to jednak było o tyle gołosłownem, że nie opierało się na żadnych dowodach.

Następnie o zdradę tajemnicy zaczęto podejrzewać owego tajemniczego Schulzego, który był podobno identycznym z mordercą Erzbergera. Podczas swego rzekomego pobytu na Węgrzech, Schulze miał — jak opowiadano — nawiązać stosunki ze związkiem budzących się Węgier i miał temu związkowi pomagać — w fałszowaniu pieniędzy. Ponieważ jednak uczuł się pokrzywdzonym zbyt niskiem honorarjum, miał za to zdradzić głównych aktorów sprawy. I to przypuszczenie nie wytrzymało jednak krytyki, gdyż jest dosyć problematycznem, czy ów, poniekąd legendarny morderca Erzbergera, rzeczywiście przebywał kiedykolwiek na Węgrzech.

W ostatnich znowu dniach pojawiło się na Węgrzech nowe przypuszczenie, tymrazem o podkładzie romantycznym.

Jak wiadomo, znaleziono u aresztowanego Jankowicza cenny dokument w postaci jego dziennika. Znajdujemy tam między innemi opis kilku osobistych jego przygód. W tej części dziennika opisuje Jankowicz historję swego stosunku z pewną Paryżanką, przed którą miał się on zwierzyć ze swych planów i z afery fałszerskiej. Otóż sprytna Paryżanka szybko się zorjentowała w sytuacji i doniosła o wszystkiem urzędom francuskim. A postępowała przytem bardzo ostrożnie i zręcznie, tak, że zakochany pułkownik prawie wszystko jej opowiedział i dzięki temu w krótkim czasie posiadała ona obszerny materjał obciążający, który oddała do dyspozycji władz francuskich.

Ale i tutaj trudno twierdzić, że ta wersja jest realną, treść bowiem pamiętnika Jankowicza nie jest jeszcze całkowicie znana. Należy więc raczej zarejestrować tylko i to przypuszczenie, z uwagą, że jednak sama sprawa wykrycia fałszerstwa, ze względu na swą zagadkowość, jest w pewnych kołach może nawet więcej interesującą, aniżeli sam fakt i główni jego aktorzy.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem Stanisława Ziemiańskiego.